

# LISKOWIANIN

Miesięcznik poświęcony zagadnieniom społecznym z uwzględnieniem instytucji Liskowskich.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Lisków-Kolceki.

POCZTA, TELEG. I TEL. NA MIEJSCU. Konto P. K. O. 63432.

PRENUMERATA WYNOŚI:

rocznie 3 zł. 50 gr., z przesył. poczt. 4 zł. 50 gr.  
półrocznie 1 „ 75 „ 2 „ 50 „

CENA OGŁOSZEŃ: strona 60 zł.,  $\frac{1}{2}$  30 zł.,  $\frac{1}{4}$  15 zł.,  $\frac{1}{8}$  8 zł., drobne ogłoszenia po 10 groszy, 1 wiersz petitiwy jedno-linowy



Ks. Stanisław Kazimierz

## ZDZITOWIECKI

Biskup Diecezji Włocławskiej,

Hrabia Rzymski,

Doktor Prawa Kanonicznego,

Asystent Tronu Papieskiego.

W dniu 11 lutego r. b. zmarł we Włocławku po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 73, w kapłaństwie — 50 lat, w biskupstwie 25 lat.

Requiescat in Pace.

# Męczeństwo O. Męcińskiego T. J. w Japonii w r. 1643.

W jesieni 1646 r. rozeszła się w Polsce wieść o umęczeniu w Japonii pewnego Jezuitę. Jedni mówili, że pochodził z Kalisza, drudzy, że z Krakowa. Ale kaliszczacy byli góraci.

W owym czasie wszystkie szkoły średnie w Polsce były pod kierownictwem O.O. Jezuitów. Kiedy więc młodzież szkolna przyjechała do swych domów na święta Bożego Narodzenia, wszyscy się ich wypytawali, którego to Jezuitę umęczono, skąd był z Kalisza, czy z Krakowa, co to za kraj ta Japonia, jaki to naród umęczył ks. M. — — i t. p.

Ale chłopcy wiedzieli tylko, że Japonia leży gdzieś na końcu świata, że Japończycy umęczyli ks. Wojciecha Męcińskiego, przyczem kaliszczacy mówili, że pochodził z Kalisza, a Krakowianie, że pochodził z Krakowa.

Szlachta zaczęła mówić, jak to zwykłe w ziemie, o wojnie.

— Szczególnie młodzi pobrząkiwali szablami, gotowi byli wsiadać na koń i jechać, — „choćby na kraj świata”.

— „Nauczmy tych, takich syrów! Niech się na swojej skórze przekonają, co to znaczy mordować Polaka, — i do tego ojca Jezuitę — z Kalisza!” Nie wiedzieli tylko, gdzie to jest ta Japonia i co to jest za naród, który umęczył o. Męcińskiego?

Śmielsi wnieśli tę sprawę na sejmik. Odpowiedzi na pytanie udzielił ks. Rektor konwiktu kaliskiego, umyślnie zaproszony w tym celu. Ojciec Rektor przybył na sejmik z wielką księgą p. t. „Relacji powszechnych”

**Jana Botera Benesse**  
ożędł si.

Z włoskiego na polskie dla ludzi, potrzebujących y pragnących widzieć o sprawach, rządach, dostatkach, siłach, państwach cudzoziemskich, ku ćwiczeniu się w dobrych obyczajach y potrzebnych do

rządu sprawach, a przestrzeżeniu złych y szkodliwych przełożona przez o. Bernardyna Pawła Łęczyckiego R. P. 1609.

...z której po dłuższym szukaniu odczytał następujący ustęp: „Pod imieniem Japonia albo Japon zamyka się wiele y wielkich y dobrze nasiadłych wyspów. Przedniejsze wyspy są trzy. Największa z nich dzieli się na 53 królestw albo raczej księstw, z których Meako, miasto wielkie, jest głową wszystkiego Japonu, y pospolicie, kto zostanie panem w Meaku, poczytany bywa cesarzem

A jako te wyspy natura posadziła na miejscu odsadzonem od ostatka ziemi, tak też y mieszkańcy ich mają obyczaje daleko różne od inszych ludzi.

Wszystkie kraye po większej części są górzyste i zimne i barziej nieurodźnane niż płodne. Między inszemi górami są tam dwie sławne: Jedna, którą zowią Figenoia-ma, dla niewymowny wysokości, bo przewyższa obłoki; druga — dla ustawicznego płomienia, który z siebie wypuszcza.

Przedniejszy posilek tamtych ludzi jest w ryżu, który zbierają we wrześniu. Mają także zwierzęta domowe i dzikie, jako i my ale nie jadają tylko — zwierzyne. Z ryżu czynią sobie też napoje. Jednak najrozkoszniejsze picie ich jest woda z yednym proszkiem drogim, który oni zowią thia (herbata).

Budowania ich są drzewniane, a to dlatego, iż kraina ich barzo podlega trzęsieniu ziemie.

Ludzie są farby białej, dowcipu y pamięci dziwnej, w utraipieniu też barzo cierpliwi. Pogardzają wszelkim inszym narodem i mało co dbają na cudzoziemce.

Oręż ich jest: rusznice, strzały, szable, piny, włócznie, które długością i lekkością przenoszą nasze. Chodzą zawsze z odkrytą głową, na dżdzu i na słońcu.

Przy morzu jest tam miasto Sakai, które chowa zawsze pod namioty hetmana ze 3.000 piechoty. Morzem zajeżdżają chińczyków; także też zayżdżają aż do Filipin. W r. 1592 Nabunanga nayechał ze 800 statków y ze 200.000 ludzi wojennych Koreą, prowincją, która holdowała Chinie y wziął ją.

Teraz królem Japońskim jest Fassiba Przemysła on wypawić się na zdobywanie Chiny y dlatego rozkazał był, żeby wyrąbano drzewa 2.000 statków, w którychby przepawić się mogło wojsko. Spodziewa się dostać nieśmiertelnej sławy y że go będą mieć za boga, albowiem wszyscy, których Japończykowie mają za bogi, nic innego nie byli, tylko panowie Japonu. Przetoż bacząc Fassiba, iż zakon Chrystusów nie dopuszcza inszego boga, oprócz Tego, który stworzył z niczego niebo i ziemię, postanowił wywołać Oycę Jezuitę, którzy tam opowiadał Ewangelię, która już poczęła była głęboko puszczać korzenie”.

— W smutku rozjechała się szlachta do domów. — Ba i jakże to jachać aż na kraj świata? Jak konno dostać się na wyspy? — bo przecież okrętów Polska nie miała! — A do tego Japończyki taki naród wojowniczy! — I tyle ich jest!

W jakiś czas później o męczenniku zapomniano. Dopiero najnowsze badania wykazały, że ks. Wojciech Męciński urodził się w r. 1601 w Osmalicach, w ziemi Lubelskiej. Początkowe nauki pobierał u Jezuitów w Lublinie, następnie uczył się medycyny w Krakowie, na dalsze nauki wyjechał do Rzymu. Tam wstąpił do zakonu Jezuitów, tam też odbył dwuletni nowicjat. Wrócił następnie do ojczyzny i w kolegium Kaliskim odbył trzyletni kurs filozofii.

Po śmierci ojca odziedziczył wielki majątek, lecz natychmiast oddał go Jezuitom, sam zaś po-

stanowił nawracać pogan. General zakonowi postanowił jednak inaczej: powołał go na rektora kolegium w Krakowie. Po krótkim pobycie na tym stanowisku ks. Męciński wyjechał do Rzymu, a stamtąd w r. 1633 do Japonii. Ale na oceanie Indyjskim wpadł w ręce korsarzy holenderskich. Przewieziono go na wyspę Formozę, a gubernator holenderski przeznaczył go do pasania bydła. W kilka lat później wyleczył z ciężkiej choroby syna gubernatora i za to odzyskał wolność.

Wyruszył znów do Japonii i 11 sierpnia 1642 wylądował na wyspie japońskiej Sa-ksu-ma, — w czasie najgorszym dla chrześcijan.

Właśnie wówczas wymordowano lub wypędzono z Japonii wszystkich chrześcijan, — z wyjątkiem Holendrów, którzy oświad-

czyli, że wyznają inną religię i na znak tego podeptali krzyż.

Ks. Męciński wpadł natychmiast w ręce Japończyków. Zapytano go, czy wie, że cesarz Koegun zabronił chrześcijanom przebywać w swym państwie. Odpowiedział, że wie. Wtedy namawiano go, ażeby odstąpił od wiary i podeptał krzyż. Odmówił. Wtedy wzięto go na tortury. Najczęściej wlewano mu lekkim wodę do ust, a potem ścisano go dwiema deskami.

Gdy 7-io miesięczne tortury nie skłoniły go do zmiany wiary, skazano go na śmierć. 17 marca 1643 r. powieszono go na szubienicy do góry nogami, a głowę zonurono po usta w kałuży cuchnącej wody. Wisiał tak przez cały dzień i całą noc i dopiero 18 marca oddał Bogu ducha.

Jan Orzechowski.

dejąc opiekę sierotom.

Najwięcej pomocy sierotom udzieliła Ameryka. Ona łagodziła straszne skutki wojny przez organizację Polsko-Amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom i Czerwonego Krzyża.

Ten ostatni założył „ochronkę” w Białymstoku na 80 dzieci, głównie ofiar wojny z Kresów, oraz szpitalik na 80 łóżek dla tychże dzieci.

Miejscość białostocka nie była jednak pewnem i długiem schronieniem dla sierot, gdyż w lipcu 1920 r. nawałnica bolszewicka idąc zwycięsko z pod Kijowa na Polskę i szercząc po drodze zniszczenie, oraz mordując ludność, zagrażała zaczęła także Białemu Stokowi.

Komisarz Generalny p. Kazimierz Pawlikowski przewidując nieszczęścia, jakie mogą spotkać schronisko, ze strony zdziśnionych i wyzutych z uczuć ludzkich bolszewików, zwraca się z prośbą do Ks. Wacława Bliżińskiego, wówczas posła na Sejm Ustawodawczy w Warszawie, aby Schronisko Białostockie, które było również pod Jego opieką przyjął w całości do Liskowa.

Ks. Bliżiński na razie odmówił, gdyż obawiał się, że wioska Lisków jest za szczerpą na pomieszczenie około tysiąca ludzi (z personelem).

Niebezpieczeństwo jednak rośnie z dniem każdym. Ochronie groziło rozbiście po całym kraju, a co gorsze obawiano się zniszczenia instytucji z tak wielkim trudem powstałej, bo czasu nie było na szukanie odpowiednich gmachów, aby rozmieścić sieroty.

W tych więc ciężkich okolicznościach dla kraju zgodził się Ks. Bliżiński na przyjęcie ochrony do Liskowa, ale tylko na czas letni.

Dnia 20 lipca przybył olbrzymi pociąg z dziećmi, szpitalem i całym taborom do stacji Opatówek. Zaledwie wyjechały dzieci z Białegostoku wtargnięci bolszewicy, niszcząc ogniem i rabując dobytek mieszkańców.

Przy pomocy dobrych Liskowian i okolicznych dworów zwieziono Ochronę ze stacji do Liskowa, i rozmieszczono ją w gmachu byłego miejscowego sem. neucz., w Szkole Rolniczej, częściowo na plebanji, wikaryjacie, oraz w 14-tu rozpiętych dużych namiotach na ziemi Szkoły Rolniczej.

Zarząd i opieka nad dziećmi i szpitalem spoczywała na początku wyłącznie w ręku Amerykanów. Kiedy jednak bolszewicy zaczęli się zbliżać pod Warszawę i zagrażać całej Polsce, wówczas Amerykanie, zgodnie z rozporządzeniem swojej władzy

## 10 przykazań życia.

Jefferson, jeden z najsławniejszych prezydentów Stanów Zjedn. Ameryki pln. w liście do swego przyjaciela podaje mu następujące zasady życia, których sam, jak się wyraża, usiłował zawsze trzymać się jak najściślej:

- I. Nie wdaj się w dysputy religijne, boś nie ksiądz. Ty dysputuj tylko o rzeczach swego zawodu!
- II. Nie odkładaj na jutro, co możesz zrobić dzisiaj!
- III. Nie proś drugich o to, co sam możesz zrobić!
- IV. Nie kupuj nic, czego nie potrzebujesz, — dlatego, że tani!
- V. Duma kosztuje nas więcej, niż głód, pragnienie i zimno.
- VI. Nic nie jest przykre, co z chęcią czynimy!
- VII. Wszystkie rzeczy bierz z gładkiego końca, ludzi z dobrej strony!
- VIII. Nikt nigdy nie żałował, że mało jadł i mało mówił!
- IX. Nie wydawaj pieniędzy wcześniej, niż je mieć będziesz!
- X. Gdy się czujesz w gniewie, rachuj w myśli do 10, — wplerm, nim mówić zaczniesz! Gdy jesteś w pasji, rachuj do 100!

## Z Liskowa.

### Rys historyczny Sierocińca św. Wacława w Liskowie.

Wśród huku armat i świstu szrapneli, uciek w bezpowrotną przeszłość rok 1914-ty, a za nim blyskawicznym pędem podążyły lata następne i zginięły gdzieś w otchłani wieków pozostawiając niedłemu człowiekowi gorzkie wspomnienia rozłąki z ukochanymi osobami.

W ciepłym miesiącu sierpniu rozszalały huragan wojny światowej w niepomohomownym pędzie biegł naprzód, obejmując w krwawe żelazne ramiona żywożyli ziemi, pałac jej, niszcząc i mordując.

Wtedy to na wydeptanej i przesiąkniętej krwią ziemi polskiej z dnem każdym wzrastała coraz większa liczba opuszczonych młodzieży polskiej, która koniecznie potrzebowała pomocy, wzywała ratunku i szukala ukojenia ran, jakie zadala jej wojna światowa, wyrzucając ją na zawsze z najdroższych objęć rodzicielskich.

Pomimo wzmagającej się burzy wojennej i wielkiego rozluźnienia obyczajów wśród ludzkości, znalazły się szlachetne serca o uczuciach wzniósłych, i pięknych, niosące pomoc i



opuścili Lisków i wyjechali do Krakowa.

Majątek cały „Ochrony” zapisałi Ks. Bliżnińskiemu do zupełnej dyspozycji. Gdy już bolszewików odparto z pod Warszawy, wówczas Ks. Bliżniński zażądał zebrania ochrony z Liskowa Pan Pawlikowski oświadczył, że ochrony po zniszczeniach bolszewików niema gdzie w kraju umieścić i zgodnie z życzeniem Amerykanów, oraz członków Rządu Polskiego zaproponował, aby schronisko sierocie pozostało w Liskowie na stałe. Ks. Bliżniński zgodził się na pozostawienie ochrony, ale zażądał pomocy od rządu na wybudowanie odpowiednich pawilonów i liczbę dzieci ograniczył do 300-tu.

Rząd przysłał pomoc pieniężną i zaraz we wrześniu przystąpiono do budowy domów, gdyż zagrażała chłoda i niełagodna zima.

Pięćset pozostałych dzieci rozmieszczono po innych zakładach.

Jako pierwszy dar, a zarazem dowód życzliwości dla Sierocinicy, ze strony Liskowian, była ofiara składająca się z 7-miu morgów ziemi, na której wkrótce zostały wybudowane pawilony dla dzieci.

Przez parę jeszcze miesięcy mieszkali dzieci w domach zajętych w początkach swego przybycia do Liskowa. Dopiero w lutym 1921 r. zostały przeniesione do swojego własnego pawilonu niezupełnie jeszcze wykonanego.

Kiedy już dzieci miały dach nad głową, trudził się Czcigodny i Dobry Kapłan o zapewnienie im opieki wychowawczej.

Zwrócił się więc do SS. Szarytek, aby one objęły opiekę nad Zakładem. Gdy te odmówiły, Ks. Prałat udaje się, za radą SS. Magdalenek, z prośbą do mało jeszcze zna-

nego w Kongresówce Zgromadzenia SS. Służebniczek N. M. P. w Starej-wal (Małopolska) i tu znajduje pomoc w trudnej i mozolnej pracy.

S. K.

## Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Liskowie.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa powstała z połączenia: Spółdzielni Pozytywów „Gospodarz”, Spółdzielni Zbożowej i Spółdzielni Budowlanej w jedną całość. Spółdzielnia ta prowadzi działy: 1) Spożywczy: sklep, księgarnię, piekarnię, sprzedaż opalu wagonowo i detalicznie. 2) Dział rolniczy: nawozy sztuczne, smary, żela-

zo, narzędzia rolnicze, skup zboża i wymiana na pleczywo. 3) Dział budowlany: sprzedaż hurtowa i detaliczna artykułów budowlanych, cegielnia i wyroby cementowe. W roku 1926 sprzedano nawozów sztucznych 15 wagonów, węgla 60 wagonów, cegły wypalono 1 milion, dachówki cementowej 60 tys.

Na zebraniu walnem — rocznem przyjęto następujące sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia.

Obrót ogólny wyniósł	394,493 zł.	
W tym obrót w sklepie	163,347 zł.	zysk 5,700 zł.
„ „ „ piekarni	79,749 „	2,665 „
„ „ „ cegielni	43,870 „	1,300 „
„ „ „ betonarni	8,603 „	250 „
„ „ „ skupie ziemliopłodów	12,255 „	370 „
magazyny (węgiel, nawozy i t.p.)	86,669 „	210 „
Czysty zysk		12,385 zł.
Dochód brutto na towarach	47,040 zł.	czyli 12%.
Koszta handlowe	23,358 zł.	6%.
Amortyzacja i % wyniosły		3%.
Czysty zysk		3%.
Pensje Zarządu i Rady Nadzorczej		223 zł.
Pensje 7 pracowników		13,270 „
Podatki		3,746 „
Komorne		1,200 „
Opłata w Zw. Rewizyjnym		1,850 „

Czysty zysk podzielono, dając od udziałów członkom 10%  
wybranych towarów 2%.

## Wycieczka do Liskowa.

W dniu 31 października wyruszyła z Grodna nasza wycieczka krajoznawczo-gospodarcza, złożona z 20-tu kobiet. Po jednodniowym pobycie w Warszawie, przybyliśmy do drugiego punktu o wyraźnym charakterze spółdzielczym, do Liskowa.

Znała ta wieś polska, w centrum niemal kraju położona, była dla mnie wymowną ilustracją wszystkich moich odczuć, nawołujących do pracy w gromadzie. Nasze kobiety zobaczyły tu gmachy piętrowe, murowane, w których się mieszczą sklepy spółdzielcze, szkoły rolnicze, zawodowe i wychowawcze, długa, mozolna praca setek rąk dźwignięta. Widziały tu wspólne starania wszystkich stanów około podniesienia dobrobytu wsi, przywiązanie twórców tej idei w Liskowie, do każdego niemal węgla domu, to jednocześnie się wzajemne wszystkich przez uciążliwość jednego

celu. Widząc naprzykład taki „Sierociniec”, który mógłby zająć pierwszorzędne miejsce nie tylko w naszej Polsce, ale i zagranicą, dzięki swej wzorowej organizacji i uwzględnieniu wszystkich najnowszych wymogów. Słusznie powiedziała jedna z kobiet, że „raczej my wszyscy jesteśmy sierotami, niżli te dzieci w Sierocinicy”.

Gdyby to wszędzie o naszych sierocińcach pomyślano i dziećmi ulicy zaopiekowano się, byłoby mniej szumowin społecznych, a tysiące bezdomnych i przedwcześnie zepsutych dzieci, na postępowanie których dziś rumieńcem wstydu ploniemy, stałyby się zastępem pracowników użytecznych i szlachetnych.

Mając szkoły i ochrony przez siebie otworzone, nie mówilibyśmy „a poco nam oświata”, z czem się niestety dziś jeszcze spotykamy.

Gdyby ta ludność nasza zechciała głębiej zastanowić się nad sprawą spółdzielczości i korzyści z niej wypływających — napewno mniej byłoby nerzekania na „ciężkie i złe czasy”. Mam tu na myśli mleczarnie spółdzielcze, jako jedne

Na fundusz społeczny przeznaczono 3,500 zł.

- |  |         |
|--|---------|
| a) Z tych pieniędzy na ochronkę w Liskowie               | 300 zł. |
| b) " " do dyspozycji S. M. P. na powiększenie biblioteki | 300 zł. |
| c) Z tych pieniędzy na przytułek dla starców             | 200 zł. |
| d) " " dla biednych uczniów w Szkole Zawod.              | 200 zł. |
| e) Reszta na fundusz zasobowy                            |         |

Członków Spółdzielnia ma 178, po wykreśleniu 100 członków nieczynnych. Udzielił członków wynosi 26,358 zł. Udzielił pojedynczy — 50 zł. Fundusze własne Spółdzielni — 33,076 zł

Spółdzielnia założona w roku 1902, obchodził w tym roku 25-letni jubileusz.

### Wieczorek pożegnalny w S. M. P. Mężkiej.

W dniu 18 grudnia 1926 r. Męskie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Liskowie urządziło wieczór pożegnalny, z powodu wyjazdu druhów, kończących kurs mleczarski.

Na uroczystość pożegnalną został zaproszony Zarząd Stowarzyszenia Żeńskiego i goście, przybyli z Warszawy na zakończenie kursu.

W czasie kolacji Ks. Patron wygłosił przemówienie, w którym żegnał serdecznie druhów, życząc im powodzenia w przyszłej pracy i wyrażając gorące życzenie, aby nie zapomnieli o Stowarzyszeniu, w którym dotychczas pracowali z pozytywnym.

W imieniu Stowarzyszenia Żeńskiego Dr. Prezeska pożegnała Druhów hasłem „Sprawie służ”.

Dr. Prezes, w swym pożegnalnym przemówieniu do druhów korzystając z obecności gości podkreślił dotychczasową działalność Stowarzyszenia Męskiego.

Po kolacji rozpoczęły się zabawy i gry towarzyskie, w których brał udział wszyscy obecni z Ks. Patronem na czele.

Jeden z naszych gości przedstawił Ministerstwa Rolnictwa pan Pomianowski przemówił serdecznie do zebranej młodzieży zachęcając ją do pracy nad kształceniem charakteru.

Ks. Patron podziękował p. Pomianowskiemu za serdeczną zachętę do pracy, jak również za łaskawe uświetnienie swą obecnością dzisiejszego wieczorku.

Ostatnim punktem programu przygotowanego na ten dzień były śpiewy.

Jeden z druhów — słuchaczów kursu — przemówił w imieniu wszystkich kolegów, dziękując ks. Patronowi za wszystko, co zyskali w Stowarzyszeniu, jak również zapewnił, że będą nadal w najściślejszej łączności ze Stowarzyszeniem.

Inny z druhów wypowiedział krótki, ale piękny wierszyk do młodzieży

z apelem, aby stała na straży wielkich ideałów ojczyści.

Wieczór pożegnalny został zakończone odpiewaniem pieśni: „Wszystkie nasze dzienne sprawy” i „Hej do apelu”.

Z. B.

## KRONIKA.

— Wspomnienie polemaria. W dniu 11. II. r. b. rozniósł depesze po całej Polsce smutną wieść o śmierci Czcigodnego Dostojnika Kościoła i Wielkiego Polaka-Patrioty J.E. Ks. Biskupa Dr. Stanisława Zdzitowieckiego, Pasterza Diecezji Włocławskiej.

Sp. ks. Biskup Zdzitowiecki ur. 12 lutego 1854 r. w Barczkowie — ziemi Piotrkowskiej Po ukończeniu gimnazjum udeje się na studia teologiczne do Warszawy Po otrzymaniu święceń kapłańskich w r. 1877 wyjechał do Rzymu na dalsze studia. Po powrocie do kraju pracuje przez jakiś czas we Warszawie, a następnie przez 18 lat w diecezji Sandomierskiej u boku JE. ks. B-pa Sotkiewicza, który, ogólnie lubianego zmarłego Pasterza, wówczas młodego kapłana, darzył wielkim zaufaniem S. p. ks. Biskup zajmuje tu bardzo poważne stanowiska: kanclerza kurji, profesora Seminarjum duch., kanonika kapituły i doradcy biskupiego. Po śmierci ks. Biskupa Sotkiewicza zostaje wybrany na administratora diecezji Sandomierskiej. W roku 1902 Ojciec sw. mianuje Go biskupem diecezji Kujawsko-Kaliskiej i na tym stanowisku pozostaje.

z niezawodnych źródeł dochodów w gospodarstwie wiejskiem większym lub mniejszym.

Będąc w Liskowie, patrzyliśmy na rozwój tej dziedziny gospodarstwa wiejskiego, a duży gmach piętrowy, wznoszący się w centrum wsi, mieszczący Mleczarnię Spółdzielczą „główną” (bo w okolicy Liskowa jest 7 jej filij), świadczy przybyszom o wysokim zrozumieniu życia spółdzielczego przez Liskowian.

Nauczylismy się zatem w Liskowie bardzo dużo i wysłaliśmy do niego jeszcze naszych mężczyzn, aby się przekonali, że to nie same „babskie gadanie” to, co opowiadają teraz u nas nasze kobiety.

Ksiądz prałat W. Bliźniński, który niestety niewiele czasu naszej wycieczce mógł użyć, był dla nas jakby symbolem siły i inicjatywy, która powinna — by się wzbudzić chociaż w części u wszystkich jednostek z pośród inteligencji, na terenie wsi pozostających.

Potęga przykładu Tego zacnego Człowieka i Czcigodnego Kapłana, która z dawnych Liskowian

uczyniła dzisiejszych, niech posłuży tym wszystkim za wzór, którzy uskarżają się na niemożliwość i trudność pracy we wsi i dla wsi.

Niech mi nadto wolno będzie na tem miejscu wyrazić gorące podziękowanie Kolu Gospodyń Wiejskich w Liskowie i tym wszystkim, którzy w Liskowie tyle serca i gościnności nam okazali.

To szczerze i gorące przyjęcie, jakiego doznaliśmy od zacnych Liskowianek, pozostanie nazawsze w naszej pamięci. Mam nadzieję, że Bóg pozwoli nam doczekać się tej chwili, kiedy Liskowianki odwiedzą nasz zakątek, a wtedy miło nam będzie powitać w prochach naszych tych mieszańców pierwszej wzorowej Wsi polskiej.

Z sercem przepelnionem radością, że istnieje u nas taki ośrodek, żegnane serdecznie przez Liskowian, wyruszyliśmy w dalszą pielgrzymkę po ziemi Polskiej.

Grodno, dnia 25.XI.1926 r.

Anna Roguska.

Instruktorke i kierowniczka wycieczki.

staje do końca swego pełnego zasług żywota. Pokój Jego znaczny duszy.

W dniu 16.11 r.b., jako w dniu pogrzebu J.E. Ks. Biskupa w miejscowym kościele par. zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne przez Ks. Stefana Pietruszkę, na którym wygłosił mowę żałobną Ks. Kapelan Ulatowski, podkreślając zasługi zmarłego Ks. Biskupa dla Kościoła i Ojczyzny. W nabożeństwie wzięły udział miejscowe szkoły: powszechna I zawodowa, oraz znaczna liczba parafian, przybyłych z najdalszych wiosek, aby pomodlić się za spókoj duszy s.p. Ks. Biskupa, którego tutaj tak miło wspominaj. Ksiądz Płat, jako przedstawiciel miejscowego duchowieństwa brał udział w obrzędach pogrzebowych we Włocławku.

— **Żalobny harz.** W dniu 31 stycznia r.b. zmarła s.p. Ludwika Tłokowska, pozostająca od dłuższego czasu pod opieką Sióstr Służebnych N.M.P. z Sierocinca. Opiekunki troskały się życiowo o wszystkie potrzeby zmarłej. Jako widoczny dowód tej życzliwej opieki było serdeczne i publiczne pochowanie, jakie złożyła Siostrom staruszka przed śmiercią na ręce Ks. Płata, jak również pieniądze, zaoszczędzone przez zmarłą w tym czasie, w którym pozostawała, na alimenty u Sióstr. Oszczędności złożyła s.p. Ludwika Tłokowska na kilka dni przed śmiercią na ręce Ks. Płata z prośbą, aby je użył na Msze św. Gregorzjańskie za spókoj swej duszy.

— **Akademia Papieska.** W 15-ty rocznicę koronacji Ojca św. Katolickiego i Przyjaciela Narodu Polskiego Papieża Piusa XI w dniu 13.11 br. w sali Domu ludowego w Liskowie odbyła się uroczysta akademia Papieska, na którą złożyły się: deklamacje, śpiewy chóralne, wykonane przez Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, odczyt p.t. „Pius XI a Polska” p. Apolonij Bilińskiej, oraz rzewny obrazek w 2-ach aktach z życia misjonarek w Chinach p.t. „Cecylia” odegrany przez dzieci z Sierocinca. W przerwach przygrywała orkiestra z Sierocinca pod batutą p. prof. Szypowskiego.

— **Z życia Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żołnierskiej w Liskowie.** Dnia 30 stycznia 1927 r. odbyło się Walne zebranie stowarzyszenia, na którym został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszły: jako prezeska dr. Zdzisława Brawatówna, — wiceprezeska dr. Ewa Frątczakówna, — sekretarka dr. Maria Waliśówna, — skarbniczka dr. Janina Łisówna, — gospodyni dr. Wiktorja Brusówna, — bibliotekarka dr. Janina Werbińska, — naczelniczka sportowa dr. Bronisława Kopycka. Na kierowniczkę i opiekunkę sekcji bibliotecznej zaproszono p. Józefę Bańkowską, na

kierowniczkę i opiekunkę sekcji handlowej — p. Janinę Gosiewską i na kierowniczkę „Ogniska” dr. Wandę Szczygłównę. Stowarzyszenie posiada „Patronat”, który jest ciałem zwierzchnim i kierowniczem dla stowarzyszenia. W skład „Patronatu” wchodzi: Ks. Stefan Pietruszka — Patron Stowarzyszenia, Pani: Maria Kleczyńska, Kazimiera Chojnacka, oraz Opiekunki oddziałów i sekcji. Protektorem Stowarzyszenia jest Ks. Płat W. Bliżynski.

Stowarzyszenie Liskowskie podzielone jest na 3 zastępy. W każdym zastępie jest do 15 druhen. Zastępowa I zastępu jest dr. Ewa Frątczakówna, drugiego — dr. Weronika Kaczmarska, trzeciego — dr. Ewa Tomaszewska. Nadto Zarząd Stowarzyszenia zorganizował 3 oddziały, jakby filie Stowarzyszenia w miejscowościach oddalonych od Liskowa: w Sierocinca, w Kozłatkowie I w Zakrzyniu. Oddział Stowarzyszenia stanowią 2 zastępy: męzki i żeński. Oddziały pozostają w ścisłym kontakcie z Stowarzyszeniem Liskowskim: Przychodzą na miesięczne zebrania ogólne, biorą udział w uroczystych występach Stowarzyszenia z wyjątkiem tylko zebranych zastępów, które urządzają u siebie. Na czele Oddziału stoi Kierownik i Opiekun Oddziału, względnie Kierowniczka i Opiekunka, którym w pracy pomagają zarządy zastępów na czele z zastępowymi i zastępowymi. Kierownikami i Opiekunami Oddziału Sierocinckiego jest Ks. Kapelan Wł. Ulatowski, Kierowniczką i Opiekunką oddziału Kozłatkowskiego pani Maria Tarnawska, — oddziału Zakrzynskiego — pani Wapniennikowa. Jaki jest skład zarządu zastępów w oddziale Sierocinckim, Kozłatkowskim i Zakrzynskim podamy w następnym numerze.

Zarząd w czasie ostatniego miesięca po zebraniu walnym zwołał 2 zebrania ogólne i po jednym zebraniu w każdym zastępie. Na zebraniach ogólnych wygłoszone zostały pogadanki na następujące tematy: „Kobieta — Polka w walce z alkoholizmem” i „Do pracy”.

W dniu 16.11 r. b. Stowarzyszenie Żeńskie wzięło udział w nabożeństwie żałobnym, odprawionem za spókoj duszy J. E. Ks. Biskupa Zdzisłowieckiego, nadto na zebranie ogólnym w dniu 27 lutego r. b. postanowiono odmówić prywatnie przez każdą drużynę za spókoj duszy zmarłego Pasterza częśćkę różańca.

W dniu 21 lutego Stowarzyszenie Żeńskie brało udział w uroczystości ślubnej druhy Górnikówna Chór Stowarzyszeniowy pod batutą p. prof. Szypowskiego odśpiewał,

„Veni Creator” i „Boże błogosław...”; a druha Prezeska złożyła serdeczne życzenia młodej parze w imieniu całego Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie Żeńskie i Męzkie urządziło dnia 27 lutego r. b. zabawę taneczną, połączoną z loterią fantową dla członków i członków Stowarzyszenia, oraz zaproszonych gości. Do tańca przygrywała orkiestra Stowarzyszenia Męzkiego. Zabawę taneczną przeplatano: śpiewami, monologami i grami towarzyskimi. Zabawa udeła się znakomicie. Napływ gości był tak liczny, że 2 dość obszerne sale ledwo ich pomieściły. Szczególnym powodzeniem cieszyła się „Loteria fantowa” i „Kolo szczęścia”. O godz. 10-ej wieczorem młodzież po odśpiewaniu: „Hej do apelu!” rozeszła się do domu.

— **„Miesięc Książki Szkolnej”** w Liskowie. Miejsce Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w związku z „Miesięcem Książki Szkolnej” urządziło w dniu 20 lutego znanek, z którego dochód wynosił 32 zł. 34 grosze, następnie zainicjowało zbieranie ofiar w związku z powyższym celem na tak zw. „Listę” do której chętnie wpisywali Liskowianie swe nazwiska, składając ofiary. Z „Listy” zebrano 60 zł.

Nadto w 27 lutego r. b. zorganizowano przedstawienie teatralne, w czasie którego dzieci szkolne odegrały komedię w 2 aktach p. „Wicek Niecnota”. Komedię poprowadził krótki referat miejscowego nauczyciela Pana P. Łojewskiego i duet skrzypcowy Pani Br. Kopyskiej i Pana Piłińskiego z akompaniamentem p. prof. Szypowskiego. Na zakończenie dzieci odtęczyli: węgierkę, oberka, kozaka i mazura. Przedstawienie zrobiło na widzach bardzo miłe wrażenie. Zaliczyć trzeba ten występ do dobrych. Znać więc pracę całego zespołu Nauczycielskiego. Z przedstawienia zebrano 130 zł.

— **Gadzin i Chłopi Szkolnego.** W dniu 7 lutego 1926 r. zawiędzali Instytucje społeczne Liskowa Rada Naczelna instytucji społecznych w Cieninie Słupeckim w osobach: Ks. Proboszcza Józefa Wagnera, Pana Piotra Wesolowskiego i Pana Inspektora hodo- wanego, Świtelskiego.

**Najważniejsze wiadomości.**  
**Z Polski.**

— **1 Siojna.** Na posiedzeniu sejmowym z dnia 1 marca r. b. uchwalono jednomyślnie ustawę o paborze. Równocześnie komisja konstytucyjna przystąpiła do obrad nad zmianę ordynacji



wyborczej do Sejmu i Senatu. Tu zarysowują się poważne różnice w poglądach na tę sprawę między stronnictwami narodowymi, a lewicą i mniejszościami narodowymi. Zgadzają się wszyscy na zmniejszenie liczby posłów, lecz jakie liczba ma pozostać jest rzeczą sporną.

— **Aresztowania szpiegów w Warszawie.** Aresztowano 3 szpiegów, działających na korzyść państwa ościennego. Aresztowania dokonano w chwili zamiaru wywiezienia bardzo ważnego materiału wojskowego. Aresztowani są: Wietrenko, b. oficer sztabu generalnego, Sura Neumarkówna—studentka Wolnej Wszechnicy i jakiś jegomość podający się za Ludwika Kowalskiego, agent państwa ościennego.

— **Kredyty za zaliwy wnoszone dla drobnych rolników.** Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych otworzyło do dyspozycji wojewody łódzkiego w państwowym Banku rolnym kredyt w wysokości 100 000 zł. z zamiarem udzielenia pożyczek w gotówce drobnym rolnikom, którzy o własnych siłach nie będą mogli dokonać zasiewów wiosennych w roku bieżącym. Wojewoda Jęszczolt na posiedzeniu komitetu pomocy rolniej przyznał na powiat Kaliski 15 tysięcy. Ubiegać się o pożyczkę trzeba przez powiatowe komitety pomocy rolniej przy starostwach.

— **Praca zamiast aresztu.** W Ministerjum Sprawiedliwości został opracowany projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej na mocy którego będzie mógł być zamieniony areszt w drodze decyzji sądowej na obowiązek pracy na rzecz Państwa, lub na rzecz powiatu lub gminy. Według tego projektu 2 dni pracy będą liczone za 1 dzień aresztu.

— **Czas lotu w Polsce.** Na posiedzeniu Rady Ministrów dnia 2-go Mrcza r. b. p. Minister Bertel zapowiedział, że w najbliższym czasie wnieśnie na Radę Ministrów projekt rozporządzenia o wprowadzenie od 1 kwietnia r. b. czasu letniego na całym obszarze Rzeczypospolitej. Czas ten ma być ustalony według słonecznego zegara wschodnio-europejskiego, różniącego się o 1 godzinę od środkowo-europejskiego, albo nawet według czasu kaukaskiego, różniącego się o 2 godziny.

— **Jubileusz Marii Rodziewiczówny.** Obchód jubileuszu Marii Rodziewiczówny został wyznaczony w Warszawie na dzień 13 marca r. b. Rano będzie odprawione uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, po południu akademie ku jej czci w sali rady miejskiej, o czasie której będzie dołączone jubilatce teka, zawierająca adres dziękczynny od narodu.

— **Kara za profanację krzyża.** Sąd okręgowy z Radomia na posiedzeniu w Ostrowcu rozwał głośną sprawę o profanację krzyża w szpitalu Kasy Chorych w Wierzbniku. Krzyże zdjęto w nocy podczas snu chorych i wyrzucono do drwalnika. Sąd po długiej naradzie wydał wyrok skazujący Kacę, oskarżonego o profanację na półtora roku więzienia i zwrot kosztów sądowych.

— **Tyfus płamisty w Lublinie.** W Lublinie i w okolicy panuje epidemia tyfusu płamistego. W samym mieście zachorowało 20 osób. Władze sanitarne poczyniły odpowiednie wysiłki, aby zapobiedz rozszerzeniu się choroby.

## Zo świata.

— **Komunistki na Węgrzech.** W Budapeszcie i w prowincji dokonano szeregu aresztowań w związku ze spiśkiem komunistycznym na Węgrzech. Sowiety przygotowywały teren do wywołania rozruchów pod koniec marca w Budapeszcie i innych większych miastach prowincjonalnych. Z Moskwy nadsyłano regularnie większe sumy, z których również korzystały organizacje pokrewne. Na czele spiśku stał Zoltan Szanto, którego aresztowano w chwili, gdy usiłował zbiec zagranicę.

— **Masowe aresztowania wśród duchowieństwa katolickiego.** Bolszewicy wykonyując swój program pracy, zmierzający do pozabawienia ludności wiary i religii, dokonali masowych aresztowań wśród duchowieństwa katolickiego. W samym Petersburgu uwięziono 6 księży, 12 sióstr Franciszkanek i kilku kleryków. Obok tego zesłano 7-ju księży do więzień na wyspy Solowieckie, gdzie dłuższy pobyt równa się skazaniu uwięzionych na śmierć.

— **Udział do pracy, not do spąsna.** Mussolini rozkazał, aby w całych Włoszech zamknięto wszystkie lokale nocne z muzyką i tańcami najpóźniej o godz. 12 w nocy.

— **Wieksty.** Prześladowania trwają w dalszym ciągu. Dokonano aresztowań wśród wybitnych katolików, zdecydowanych kwią przypieczętować swą wytrwałość w wierze katolickiej. Liczba uwięzionych dochodzi do 1.200 osób.

— **Parostatek o 80 ludźmi zatonił.** W dniu 6 marca r. b. na Jantgse zderzył się z parostatkami osobowe. W parę minut po zderzeniu jeden z nich zatonił. Nikogonie uratowano.

— **Cyblon na Madagaskarze.** Gwałtowny cyklon nawiedził i zniszczył okolice Temetawe, oraz obszary leżące na

północ od Tanarify. Znaczna liczba zabitych. Komunikacja kolejowa, telefoniczna i telegraficzna całkowicie przerwana. Straty olbrzymie.

— **Trzęsienie ziemi na Węgrzech.** Pod Valtta powtórne trzęsienie ziemi zniszczyło do reszty domy uszkodzone poprzednim trzęsieniem.

— **Rada Ligi Narodów.** W dniu 7 marca r. b. o godz. 11-ej przed południem rozpoczęła obrady Rada Ligi Narodów pod przewodnictwem ministra niemieckiego Stresemanna.

— **Szkoły polskie na Litwie.** Inspektor szkół pow. powiatu Olszkiego zamknął przed kilku dniami kursa dla dorosłych w szkole polskiej we wsi Winuny. Jako motyw zamknięcia wysunął akcją polonizacyjną tej szkoły. Jednocześnie dokonano rewizji, która nie dała żadnego materiału obciążającego.

— **Cyganole ludożercami.** Z Wiednia donoszą, że śledztwo prowadzone przeciwko aresztowanym członkom bandy cyganów, wykryło przerażające szczegóły. Główny oskarżony Filke przyznał się do 7 morderstw. Kilka ofiar po zamordowaniu zostało zjezonych. Cygenie przyznali się do zamordowania 13 ludzi i 1 łoszczyka się, że zmuszeni byli do ludożerstwa z powodu głodu im dokuczającego.

— **Studenti franc. w obronie abdyzjów.** Gazeta fran. „Petit Journal” donosi, że student katolicki z Louvain urządził manifestację w celu zaprzestowania przeciwko wystawieniu filmu, który uznali za nieobyczajowy.

— **Pożarci przez wilki.** Samochód zdążający z Beyrutu do Bagdadu uszkodzony był się zatrzymać wskutek uszkodzenia motoru. Czterej pasażerowie, jak wykazują ślady zostali pożarci przez wilki.

## Ważne dla interesujących się Liskowem i pracą społeczną.

W Administracji „Liskowianina” można nabyć książkę p. t. „Wies Polska—Lisków”, opracowaną gruntownie na podstawie badań i rozwoju pracy społecznej w Liskowie przez p. Anielę Chmielińską. Cena 2 zł. 50 gr. Książkę wysyłamy po otrzymaniu gotówki lub za zaliczką pocztową.

Nadto w Administracji można nabyć lub wypożyczyć serię przetrzocy o Liskowie.

Na wystawie Rolniczej w Częstochowie odbytej w 1926 r. otrzymaliśmy  
**złoty medal** za wirówkę „**ALFA-LAVAL**”  
 i inne maszyny mleczarskie.

Oryginalne Szwedzkie Wirówki do Odtłuszczania Mleka

**„ALFA-LAVAL”**



cieszą się wszechświatową sławą i nie  
 mają sobie równych.

Ostatni model wirówki „**ALFA-LAVAL**”  
 pod względem doskonałości nie tylko  
 przewyższył wszystkie inne modele  
 wirówek konkurencyjnych, lecz stoi  
 znacznie wyżej od swoich poprzednich  
 modeli.

Przeszło 3.500.000 wirówek „**ALFA-LAVAL**” w użyciu

Przeszło 1.300 najwyższych nagród i odznaczeń.

**30-letnia piśmienne gwarancja używalności.**

**Sprzedaż bezprocentowa na 10 rat miesięcznych.**

**Najdogodniejsze warunki kupna.**

**Ajentyry we wszystkich miastach i miasteczkach Rzplitej.**

**Kompletne urządzenie mleczarni ręcznych, parowych, elektro-  
 motorowych i paroturbinowych.**

**Pod kierunkiem wybitnych specjalistów inżynierów udzielamy  
 porad technicznych co do urządzenia mleczarni, maślarń i t. p.**

**T-wo „ALFA LAVAL”**

Sp. z o. o.

**Warszawa, Krakowskie-Przedm. 80,  
 Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr 3.**